

KRZYSZTOF BRZEHCZYN

# SOLIDARNOŚĆ JAKO SAMOGRANICZAJĄCE SIĘ POWSTANIE

**Solidarność powstała na fali lipcowo-wrześniowych strajków, które latem 1980 r. objęły całą Polskę. Wprawdzie bezpośrednią ich przyczyną było wprowadzenie na początku lipca podwyżek cen wędlin i mięsa, ale postulaty protestujących wychodziły poza kwestie czysto bytowe.**

**P**

oczątkowo epicentrum akcji strajkowej była Lubelszczyzna, gdzie od 8 do 24 lipca strajkowało ok. 50 tys. pracowników w 150 zakładach pracy<sup>1</sup>. Gdy wydawało się, że fala strajków na przełomie lipca i sierpnia stopniowo wygasa, w czwartek 14 sierpnia w Stoczni Gdańskiej wybuchł w obronie wyrzuconej z pracy Anny Walentynowicz strajk, który rychło objął wiele zakładów Trójmiasta, a także innych miejscowości Wybrzeża. W poniedziałek 18 sierpnia zastrajkowała Stocznia Szczecińska. W obu miastach powstały międzyzakładowe komitety strajkowe, które niezależnie od siebie sformułowały postulaty obejmujące obok kwestii ekonomicznych, także społeczno-polityczne, w tym najważniejszy – utworzenie niezależnych od władzy związków zawodowych. W kulminacyjnym momencie protestu w sobotę 30 lipca strajkowało 700 tys. osób w ok. 700 zakładach pracy<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> M. Dąbrowski, *NSZZ „Solidarność” Region Środkowo-Wschodni*, [w:] *NSZZ „Solidarność 1980–1989*, t. 5: *Polska środkowo-wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 502.

<sup>2</sup> T. Kozłowski, *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku*. Warszawa 2017, s. 211

# Strajki robotnicze latem '80

Pierwsze strajki latem 1980 r. były reakcją na podwyżki cen mięsa i wędlin, wprowadzone przez ówczesną ekipę rządzącą Edwarda Gierka. W lipcu strajkowało już ok. 80 tys. osób w 177 zakładach pracy. Wkrótce po ich wygaśnięciu rozpoczęły się strajki na Wybrzeżu, które doprowadziły do podpisania porozumień o utworzeniu niezależnych związków zawodowych.

## STRAJKI W WYBRANYCH POLSKICH MIASTACH LATEM 1980 ROKU

podział administracyjny z 1980 r.

data strajku



Źródło: Instytut Pamięi Narodowej, „Droga do Solidarności 1975-1980” DSH, ECS, Karta

DZIEJE.PL

**SOLIDARNOŚĆ  
MA 45 LAT**

**25**

BIULETYN IPN 7-8 (236-237)  
LIPIEC-SIERPIEŃ 2025

W pierwszej połowie września fala strajkowa wyraźnie opadała, gdyż strajkowało 357 tys. osób w 519 zakładach pracy<sup>3</sup>. Jednakże protesty te wybuchały w miastach średniej wielkości i małych miejscowościach, gdzie lokalne władze nie respektowały zawartych w Gdańsku porozumień. Dzięki nim przełamano barierę strachu, a Solidarność stała się ruchem ogólnopolskim. Na początku października 1980 r. do NSZZ „Solidarność” zapisało się ok. 2,5 mln osób. Po rejestracji związku w listopadzie 1980 r. należało doń już ok. 7,5 mln osób. W okresie I Zjazdu Solidarności, który odbył się na przełomie września i października 1981 r., związek liczył 9 476 584 członków<sup>4</sup>.

## **SOLIDARNOŚĆ**

### **JAKO SAMOGRANICZAJĄCE SIĘ POWSTANIE?**

Wprawdzie Solidarność powstała jako związek zawodowy, lecz jej przywódcy i doradcy szybko zorientowali się, że cele i zadania organizacji w warunkach realnego socjalizmu wykraczają poza formułę związku zawodowego. Rodziło to problemy nie tylko samoidentyfikacji ruchu, ale także związane z badaniami prowadzonymi przez naukowców. Termin „rewolucja” oddaje wprawdzie masowość i spontaniczność solidarnościowego protestu, lecz do cech definicyjnych tego pojęcia należy dążenie do obalenia władzy państwowej, stosowanie przemocy i budowa nowego porządku społecznego<sup>5</sup>. Ponieważ Solidarność takich celów sobie nie stawiała, już w okresie jej legalnego działania stosowano wobec niej określenie „ruch społeczny”, które było jednak terminem zawężającym pojmowanie jej społecznej roli. Pewnym rozwiązaniem było stosowanie nazwy „rewolucja” z przymiotnikiem. W ten sposób zyskał popularność zaproponowany przez Jadwigę Staniszkis termin „samoograniczająca się rewolucja” oddający paradoksy 16 polskich miesięcy<sup>6</sup>.

Jednakże wszystkie powyższe określenia pomijają międzynarodowy wpływ Solidarności. Choć z rozmaitych względów wprost o tym nie mówiono, to zda-

---

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 212.

<sup>4</sup> B. Kaliski, *Zjazd Solidarności – fakty i konteksty*, [w:] *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”*. Stenogramy, t. 1: *I tura*, red. G. Majchrzak, J.M. Owsiniński, Warszawa 2011, s. 16–17.

<sup>5</sup> T. Kozłowski, *Anatomia rewolucji...*, s. 15–20 i 23–26.

<sup>6</sup> Więcej na ten temat: K. Brzechczyn, *O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981. Studium z filozofii społecznej*, Poznań 2013, s. 49–80.

wano sobie sprawę, że Solidarność osłabia zależność Polski od Związku Sowieckiego i narusza porządek jałtański w Europie. Dowodzi tego choćby nagonka komunistycznych mediów na treść „Posłania do ludzi pracy Europy Wschodniej” odwołującego się do tradycji walki „za wolność waszą i naszą”, tym razem w zakresie obrony praw pracowniczych. Zaproponowany przeze mnie w tytule termin „samoograniczające się powstanie” wskazywałby zatem na międzynarodowe oddziaływanie Solidarności i jej wpływ na upadek komunizmu w latach 1989–1991.

## **OD SAMORZĄDNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA DO NIEPODLEGŁEGO PAŃSTWA**

W początkowej fazie istnienia Solidarność deklarowała, że będzie przede wszystkim związkiem zawodowym walczącym o wprowadzenie wynegocjowanych w strajkach podwyżek płac, o poprawę warunków pracy oraz realizację pozostałych postulatów zawartych w porozumieniach społecznych. Jednakże formuła związku zawodowego – sprawdzona w systemie kapitalistycznym, gdzie organizacje pracownicze mają określonego partnera w postaci prywatnego właściciela, w zasadzie bezradnego wobec zbiorowego protestu robotników – zawiodła w systemie realnego socjalizmu, w którym aparat partyjny był zbiorowym właścicielem środków produkcji, kontrolował środki komunikacji społecznej i posiadał pełnię władzy politycznej. Jesienią 1980 r. związkowi udało się wywalczyć podwyżki płac, lecz rychło okazało się, że są one zżerane przez inflację, a ponadto z powodu braków na rynku niewiele można było za nie kupić.

Ograniczenie się do roli związku zawodowego prowadziło do coraz większych rozbieżności z oczekiwaniami członków i szeregowych działaczy. Ten stan rzeczy wymusił w pierwszej połowie 1981 r. zaangażowanie się związku w dyskusję nad reformą gospodarczą. W opracowanym przez Sieć Wiodących Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” projekcie reformy gospodarczej jej kluczowym elementem miało być przedsiębiorstwo społeczne, w którym centralną rolę odgrywałby samorząd pracowniczy. Proponowana reforma miała rozwiązać dwie kwestie: przeciąć pępowinę łączącą gospodarkę z aparatem partyjnym, co ówczesnie wyrażano w hasle wyprowadzenia Podstawowych Organizacji Partyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z zakładów pracy, oraz zracjonalizować działalność gospodarczą przedsiębiorstwa, wprowadzając elementy gospodarki

wolnorynkowej. Zgodnie z propozycjami Sieci przedsiębiorstwem miał kierować wybierany przez radę pracowniczą i przed nią odpowiedzialny dyrektor, który byłby rozliczany z osiągniętych wyników gospodarczych. Rzecz w tym, że proponowany samorządowy ustrój gospodarczy nie istniał w żadnym społeczeństwie na świecie. Z tego powodu sugestie ustrojowe Sieci budziły rezerwę części przywódców związku oraz jego doradców i ekspertów.

Ilustracją powyższej tezy może być dyskusja między członkiem Krajowej Komisji Porozumiewawczej Karolem Modzelewskim i Jackiem Kuroniem a Stefanem Kurowskim (dwaj ostatni byli doradcami związku) odbyta podczas posiedzenia KKP NSZZ „Solidarność” 9–10 sierpnia 1981 r. w Gdańsku. W trakcie rozmów o strategii Solidarności Modzelewski argumentował, że postulat wprowadzenia samorządu w zakładzie pracy powinien być uzupełniony postulatem wprowadzenia samorządu terytorialnego. Z tego powodu związek winien podjąć walkę o wolne wybory do rad narodowych, które miały się odbyć w 1982 r.<sup>7</sup> Ponadto przedstawiciel dolnośląskiej Solidarności proponował utworzenie drugiej izby sejmu grupującej przedstawicieli samorządów i związków zawodowych, która kształtowałaby społeczno-gospodarczą politykę państwa. Modzelewski jednocześnie opowiadał się za rezygnacją z postulatu przeprowadzenia wolnych wyborów do Sejmu PRL<sup>8</sup>, aluzyjnie argumentując, że podważyłoby to równowagę międzynarodową: „Jeżeli odbierzemy tej władzy, temu monopolowi politycznemu, monopolowi w dziedzinie węzłowych problemów państwa, a także polityki zagranicznej, bo to leży w gestii sejmu, legalny tytuł [...], to będzie [...] oznaczało zamach na ostatnie i najistotniejsze bastiony gwarancji międzynarodowych, które my musimy uznać, musimy respektować, nie w słowach, tylko w praktyce. I bez których bezpieczeństwo Polski byłoby już po prostu niczym”<sup>9</sup>.

Z Modzelewskim polemizował Kurowski, który wskazywał na niewystarczalność reformy gospodarczej opartej wyłącznie na samorządzie pracowniczym. Jego zdaniem rząd zachowa w swoich rękach dosyć instrumentów makroekonomicznych, aby zmusić przedsiębiorstwa do podejmowania decyzji ekonomicznych

---

<sup>7</sup> Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie 8–10 sierpnia 1981, red. J. Olszsek, Warszawa 2010, s. 78–79.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 80.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 81.

zgodnych z wolą rządu. Według niego reformy gospodarczej nie da się przeprowadzić bez reformy centrum politycznego. Związek winien zatem wysunąć żądanie przeprowadzenia wolnych wyborów do Sejmu. Argumentował: „Dalibyśmy dowód małego ducha, ciasnego umysłu i swoistego kramarstwa związkowego, gdybyśmy w obecnej sytuacji, gdy mamy taką siłę i poparcie społeczeństwa w tej sprawie, wyrzekli się postawienia tego [postulatu wolnych wyborów – przyp. K.B.] na porządku dziennym naszych działań”<sup>10</sup>.

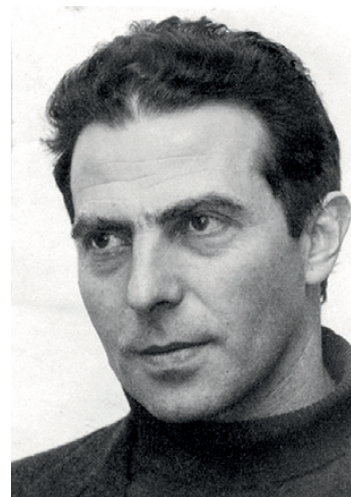
Wątpliwości wobec propozycji Kurowskiego wyrażał inny doradca – Kuroń: „Pozostaje otwarte pytanie, czy my dziś jako związek możemy podnieść wysoko sztandar wojny [żądanie wolnych wyborów do Sejmu – przyp. K.B.], bo to jest sztandar wojny z systemem? Czy my jako związek presją strachu wytrzymamy od wewnątrz. No i to pytanie na zewnątrz, które trzeba mieć w pamięci, czy w tym momencie nie ruszy ta zewnętrzna siła”<sup>11</sup>.

Mniej aluzyjnie wypowiadał się za to Modzelewski: „Nie można na zebraniu najwyższej władzy związkowej proponować programu, który równa się wypowiedzeniu wojny tej władzy, temu systemowi i jej międzynarodowym sojusznikom. W gruncie rzeczy, według mnie równa się wypowiedzeniu wojny Związkowi Radzieckiemu, bez powiedzenia, że to pociąga za sobą takie konsekwencje, i bez powiedzenia, jakie są szanse. Wydaje mi się, że takiej wojny wypowiadać nam nie wolno”<sup>12</sup>. Podczas posiedzenia KKP nie podjęto ostatecznych konkluzji, przekładając dyskusję na zjazd.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 103.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 113.



■ KAROL MODZELEWSKI.  
FOT. ENCYSOL.PL



■ STEFAN KUROWSKI.  
FOT. ENCYSOL.PL



■ ANTONI MACIEREWICZ.  
FOT. ENCYSOL.PL

W uchwalonym podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów programie kwestię zależności Polski od ZSRS podnosił jedynie taki fragment: „Odpowiedzialność nakazuje nam dostrzegać układ sił, jaki powstał w Europie po II wojnie światowej. Podjęte przez nas dzieło wielkiej przemiany chcemy prowadzić bez naruszania sojuszków międzynarodowych. Mogą one uzyskać gwarancje rzetelniejsze niż dotąd. Naród nasz [...] może być wartościowym partnerem jedynie wtedy, gdy zobowiązania podejmie sam i świadomie”<sup>13</sup>.

Jesienią 1981 r. w Solidarności wykrystalizowały się dwie linie programowe: lewicowo-samorządowa i prawicowo-niepodległościowa, które wyraźniej podnosiły kwestię geopolitycznych uwarunkowań sytuacji w Polsce. Za reprezentatywnych przedstawicieli linii lewicowo-samorządowej uznać można Kuronia i Modzelewskiego, a linii prawicowo-niepodległościowej – Kurowskiego i Antoniego Macierewicza. Środowisko lewicowo-samorządowe od końca listopada 1981 r. organizowało się w Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność – Równość – Niepodległość” (KRS WRN), a jego poglądy wyrażane były na łamach takich pism, jak „Niezależność” czy „Robotnik”. Formą instytucjonalizacji linii prawicowo-niepodległościowej były powołane pod koniec września 1981 r. Kluby Służby Niepodległości (KSN), a jej poglądy były prezentowane na łamach „Wiadomości Dnia” i „Głosu”.

W deklaracji KSN stwierdzano, że kluby są formą działania na rzecz „wolności człowieka i niepodległości narodowej”<sup>14</sup>. Zapowiadano pracę nad programami „gwarantującymi suwerenny byt państwowy Narodu Polskiego”, przygotowanie społeczeństwa do wolnych wyborów do Sejmu i rad narodowych, podejmowanie działań na rzecz „niezawisłości gospodarczej kraju” oraz troskę o utrwalanie pamięci narodowej i odkłamywanie historii. W reprezentatywnym dla poglądów tej linii tekście pt. *Kształt niepodległości* Macierewicz argumentował, że Solidarność jest kontynuacją, lecz w innej formie – polskich wysiłków niepodległościowych<sup>15</sup>. W XIX w. walka o niepodległość toczyła się w sferze kultury lub na polach bitewnych. Obecnie

---

<sup>13</sup> Program NSZZ Solidarność uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 29 (wkładka), s. 2.

<sup>14</sup> Deklaracja Klubu Służby Niepodległości, [w:] *Głos Niepodległości. Wybór publicystyki środowiska czasopisma „Głos” 1977–1989*, red. J. Błażejowska, Kraków 2016, s. 92.

<sup>15</sup> A. Macierewicz, *Kształt niepodległości*, [w:] *ibidem*, s. 130–131.



■ HALA „OLIVIA” W GDAŃSKU, W KTÓREJ ODBYWAŁ SIĘ I KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”. FOT. AIPN

zaś podstawową płaszczyzną jest walka o niepodległość pracy ludzkiej, czemu służyć ma terytorialna struktura NSZZ „Solidarność” sprawiająca, że pełni ona funkcję swoistego quasi-państwa (lub według Ludwika Dorna – „państwa związkowego”).

Natomiast w deklaracji założycielskiej KRS WRN przyznawano, że stanowią one załazek nowej partii politycznej, która dążyć jednak będzie do utrzymania jedności związku<sup>16</sup>. W dokumencie tym opowiadano się za utworzeniem niepodległego i demokratycznego państwa, nawiązując do programu uchwalonego podczas I KZD NSZZ „Solidarność”. Wprost stwierdzano, że Polska w wyniku porozumień jałtańskich znalazła się w sowieckiej strefie wpływów. W okresie stalinowskim ukształtował się trwający do lat 80. model stosunków polsko-sowieckich, który dla rządzących w PRL jest „podstawową legitymizacją władzy”<sup>17</sup>. Tymczasem strajki w sierpniu 1980 r., podważając zasadę zniewolenia społeczeństwa polskiego, naruszyły automatycznie dotychczasowy

<sup>16</sup> Deklaracja założycielska Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”, „Robotnik” 3 XII 1981, nr 80, s. 1.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 2.

model stosunków ze wschodnim sąsiadem. W związku z tym zapowiadano, że: „W przyszłych pertraktacjach z ZSRR, w których Polska będzie reprezentowana przez autentyczne przedstawicielstwo narodowe, należy wypracować nowy układ, w którym konieczne samoograniczenie nie narusza zasady suwerenności narodu, to jest gwarantowanego demokratycznymi instytucjami prawa stanowienia o sobie”<sup>18</sup>. Dalekosiężnymi celami polskiej polityki zagranicznej miała być demilitaryzacja Europy Środkowej i utrwalenie światowego pokoju.

Jedną z podstawowych kwestii w programie i praktyce Solidarności było takie określenie zakresu i głębokości reform gospodarczych oraz politycznych, by nie naruszały one interesów Związku Sowieckiego w Polsce, „zmuszając” to państwo do interwencji. Przekonanie o nieuniknionej interwencji sowieckiej, gdy przekroczy się sferę żywotnych interesów Związku Sowieckiego – słabo wyartykułowane w oficjalnych dokumentach programowych związku – wytyczało horyzont myślenia politycznego Solidarności oraz wpływało na decyzje podejmowane w momentach konfrontacji z władzą (np. w okresie kryzysu bydgoskiego w marcu 1981 r.) w całym okresie 1980–1981. Dopiero w tych sztywnych ramach geopolitycznych realiów konstruowano wizję programową, zakładającą dualistyczny podział na „władzę” i „społeczeństwo”. Elementem uznawanej sytuacji geopolitycznej jest „zasadniczy kształt polityczny PRL”, sprowadzający się do „niekwestionowania pozycji PZPR w administracji politycznej państwa”. W zamian za to od władzy oczekiwano wyrzeczenia się stosowania siły oraz uznania przez PZPR „uzyskanego już przez społeczeństwo zakresu swobód za nienaruszalny i zaniechania prób jego ograniczenia”. Oczekiwania te okazały się złudne, gdyż władze przynajmniej od końca 1980 r. przygotowywały wprowadzenie stanu wojennego, który został proklamowany 13 grudnia 1981 r.

## **DROGI DO NIEPODLEGŁOŚCI – MIĘDZY AKTYWIZMEM A PASYWIZMEM**

W stanie wojennym (1981–1983) i w okresie następującym po nim (1983–1986) w szeroko rozumianym społeczeństwie podziemnym obok starych podziałów ideowo-programowych pojawiły się nowe, dotyczące np. organizacyjnego kształtu

---

<sup>18</sup> *Ibidem.*

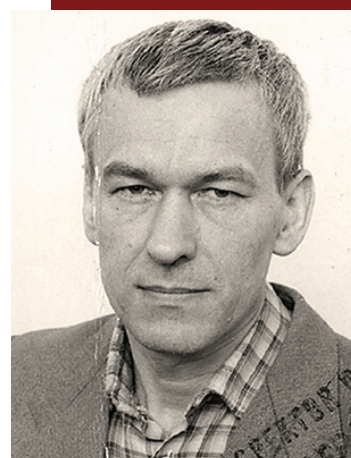
działalności niezależnej czy sposobów przywrócenia legalnej działalności NSZZ „Solidarność” oraz doprowadzenia do uwolnienia internowanych i więźniów politycznych. Nadal jednak utrzymywały się podziały w kwestiach polityki międzynarodowej. Orientacja – określm ją mianem pasywistycznej – kontynuowała podejście linii samorządowo-lewicowej z lat 1980–1981, a orientacja aktywistyczna była kontynuacją linii prawicowo-niepodległościowej. Poglądy pasywistyczne dominowały w otoczeniu Lecha Wałęsy, założonej wiosną 1982 r. Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej i powstałej jesienią 1987 r. Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”. Przedstawiciele podejścia pasywistycznego w swoich enuncjacjach programowych nie eksponowali kwestii odzyskania niepodległości. Jeżeli ten postulat już się pojawiał, to opowiadano się za ewolucjonistycznym sposobem odzyskania przez Polskę niepodległości bez destabilizacji porządku międzynarodowego. Za reprezentatywny dla tego stylu myślenia można uznać przygotowany przez Tadeusza Mazowieckiego i Bronisława Geremka końcowy rozdział raportu „Polska. Pięć lat po Sierpniu”. Wnioskowano w nim o zachowanie „miary w postulatach rewindykacyjnych, aby nie doprowadzić do zagrożenia zasadniczych radzieckich interesów”<sup>19</sup>, oraz jednocześnie deklarowano podtrzymywanie różnych form oporu społecznego, aby podwyższyć koszt ewentualnej sowieckiej interwencji. Sedno pasywistycznego podejścia do odzyskania suwerenności zasadzało się na godzeniu „woli niepodległości narodowej z respektowaniem aktualnego układu politycznego”<sup>20</sup>. Ten minimalizm programowy wynikał z prognoz dotyczących

<sup>19</sup> *Z perspektywy Sierpnia*, [w:] *Polska. Pięć lat po Sierpniu*. Londyn 1986, s. 353.

<sup>20</sup> *Ibidem*.



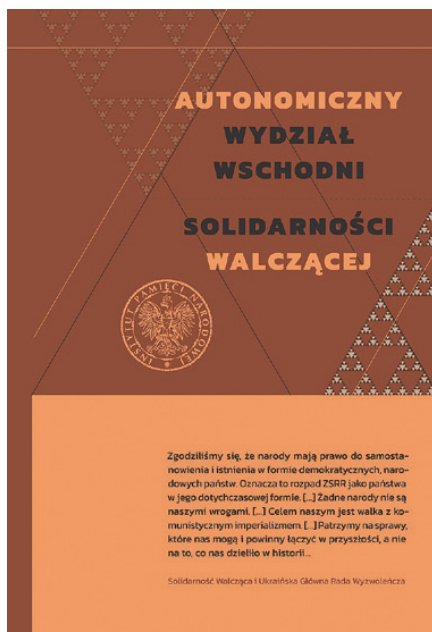
■ BRONISŁAW GEREMEK.  
FOT. ENCYSOL.PL



■ KORNEL MORAWIECKI.  
FOT. ENCYSOL.PL



■ ADAM MICHNIK. FOT.  
ENCYSOL.PL



porządku międzynarodowego, który obaj autorzy uznawali za stabilny, pisząc: „nic jednak nie wskazuje na to, żeby z tej strony [zmiany międzynarodowego układu politycznego – przyp. K.B.] mogła przyjść »wielka szansa« dla Polski; innymi słowy brak na razie przesłanek na to, że jej los mógłby stać się przedmiotem układu między mocarstwami jak to się stało z Austrią w 1955 r.”<sup>21</sup> Neutralizacja Polski – taki był pułap programowych oczekiwań Geremka i Mazowieckiego w 1985 r.

W warunkach stanu wojennego z ruchu Solidarności wyłaniały się struktury i organizacje, które preferowały bardziej aktywne podejście do kwestii odzyskania niepodległości. Do nich należały takie organizacje, jak Solidarność Walcząca, Grupa Polityczna „Wyzwolenie”, Ruch Społeczny „Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość” czy ogniwa związku, które sympatyzowały z podejściem aktywistycznym, np. działające w Warszawie Grupa Polityczna „Wola” i Międzyzakładowy Komitet Robotniczy Solidarności czy w Krakowie – Tajna Komisja Robotnicza Hutników<sup>22</sup>. Wspomnieć również należy o działającej z różnym natężeniem Konfederacji Polski Niepodległej oraz o powstałej w latach 80. Polskiej Partii Niepodległościowej czy Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”.

Ilustracją orientacji aktywistycznej może być program polityczny Solidarności Walczącej. Jej założyciel Kornel Morawiecki jasno i niedwuznacznie deklarował zamiar pozbawienia komunistów władzy: „Doceniając rolę kompromisu w osiągnięciu celów politycznych, odrzucamy możliwość porozumienia z komunistami – oni wszelkie umowy ograniczające ich władzę lekce sobie ważą i łamią, gdy tylko mogą. Chcemy tę władzę pozbawić władzy – na rzecz rządu demokratycznego”<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> *Z perspektywy Sierpnia...*, s. 354.

<sup>22</sup> Charakterystyka myśli politycznej wymienionych organizacji, zob. K. Brzechczyn, *Umysł solidarnościowy. Geneza i ewolucja myśli społeczno-politycznej „Solidarności” w latach 1980–1989*. Poznań–Warszawa 2022, s. 245–266.

<sup>23</sup> *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, [w:] *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 2, cz. 1: *Materiały własne*, red. G. Waligóra, K. Dworaczek, Warszawa 2016, s. 409.

Dążenie do obalenia komunizmu zmuszało m.in. do zaproponowania strategii odzyskania niepodległości.

Morawiecki w swojej publicystyce i opublikowanym w czerwcu 1987 r. programie zwracał uwagę na postępujący kryzys moralny, militarny i gospodarczy systemu komunistycznego. Związek Sowiecki nie był w stanie wygrać wyścigu zbrojeń z USA za czasów prezydentury Ronalda Reagana. Światowy kryzys komunizmu rzutować miał na upadek tego systemu w Polsce, który przebiegać miał w 3 fazach. W pierwszej fazie władze komunistyczne miały pod wpływem społecznego nacisku wprowadzać odgórne reformy gospodarcze. W drugiej fazie Morawiecki przewidywał rosnący współdziałanie niezależnych sił społecznych w rządzeniu krajem, m.in. legalizację NSZZ „Solidarność” i rozwiązanych w okresie stanu wojennego stowarzyszeń. W trzeciej fazie prognozowano wprowadzenie pluralizmu politycznego i odzyskanie przez Polskę pełnej niepodległości. Według Morawieckiego dwie pierwsze fazy miały zostać zrealizowane do połowy lat 90., a trzecia faza w drugiej połowie lat 90.

## **GORBACZOW CZY JAN PAWEŁ II**

Zapoczątkowana wiosną 1985 r. przez Michaiła Gorbaczowa pierestrojka zainicjowała zmianę zarówno sytuacji wewnętrznej, jak i zewnętrznej bloku państw komunistycznych. Wyróżnione dwie orientacje w szeroko rozumianej podziemnej Solidarności: aktywistyczna i pasywistyczna, odmiennie postrzegały sytuację w Związku Sowieckim i jej długofalowe następstwa. W podejściu pasywistycznym (reprezentowanym przez struktury wałęsowskiej Solidarności, a ideowo przez Geremka, Adama Michnika i Kuronia) reformy Gorbaczowa stanowić miały wzmocnienie reformatorskich frakcji wewnątrz PZPR i zwiększać szanse przeprowadzenia pokojowych reform w Polsce.

Natomiast w podejściu aktywistycznym z nieufnością spoglądano na poczynania I sekretarza Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, podkreślając ich pozorność oraz długofalowy zamiar wzmocnienia systemu politycznego, a nie jego osłabienia. Odmiennie interpretacje pierestrojki wpływały na podejmowane działania polityczne, które – można zaryzykować taką tezę z perspektywy lat – w dużej mierze miały charakter uzupełniający. Doradcy Solidarności, jak np. Geremek czy Michnik, mieli ambicję dotarcia do bezpośredniego otoczenia

Gorbaczowa<sup>24</sup> czy oddziaływania na reformatorską opinię publiczną w Związku Sowieckim. Natomiast organizacje radykalno-niepodległościowe (np. Solidarność Walcząca) współpracowały z ruchami niepodległościowymi nierosyjskich republik sowieckich. Przykładem może być Autonomiczny Wydział Wschodni SW działający w latach 1988–1992, który – w miarę swoich możliwości – wspierał logistycznie ruchy odśrodkowe i osłabiał blokadę informacyjną<sup>25</sup>. Rzecz jasna wysiłki polskiej opozycji nie były decydującym czynnikiem upadku komunizmu i rozpadu ZSRS, gdyż był to proces złożony i wielowymiarowy. W tym kontekście należałoby wspomnieć o oddziaływaniu Jana Pawła II, który z perspektywy duchowej krytykował jałtański podział Europy, a w licznych swoich pielgrzymkach odbywanych w krajach położonych za żelazną kurtyną uniwersalizował doświadczenie Solidarności.

Warto jednak o wkładzie Polski w upadek komunizmu mówić i wiedzę tę popularyzować. Tymczasem zaniedbania polskiej polityki historycznej w sferze międzynarodowej sprawiają, że dzisiaj za symbol upadku komunizmu uchodzi teatralne zburzenie muru berlińskiego, a nie okwiecona brama w Stoczni Gdańskiej czy pielgrzymki słowiańskiego papieża.

---

<sup>24</sup> Zob. np. H. Głębocki, *O „politykę kontraktu społecznego...” Memoriał Bronisława Geremka z maja 1988 r.*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 5–6; *idem*, „Jak znaleźć numer telefonu na Kreml”? *Rosja w strategii politycznej „konstruktywnej opozycji PRL (1985–1989)*, „Arcana” 2009, nr 2/3, s. 39–97.

<sup>25</sup> Zob. *Autonomiczny Wydział Wschodni Solidarności Walczącej*, red. C. Kuta. Kraków–Warszawa 2023; K. Rok, *Problematyka wyzwolenia narodów Związku Sowieckiego i Europy Środkowej na łamach wrocławskiej Solidarności Walczącej*, „Wolni i Solidarni. Między Ideą a Praktyką” 2025, nr 1, s. 103–130.



**Krzysztof Brzechczyn** (ur. 1963) – historyk i filozof, prof. dr hab. Pracownik Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza i Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Poznaniu. Autor książek: *Odrębność historyczna Europy Środkowej. Studium metodologiczne* (1998); *Kłopoty z Polską. Wybór publicystyki politycznej* (1998); *O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981. Studium z filozofii społecznej* (2013); *Umysł solidarnościowy. Geneza i ewolucja solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1989* (2022) i in.